

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 6 września 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 212 (4114) | Wyd. A

Nakład 61.572

Członkowie kierownictwa partii i rządu wśród budowniczych „Turowa”

TUROSZÓW
Gośćmi wielotysięcznej załogi budowniczych kombinatu turoszowskiego byli w środę, 5 bm. kierownicy partii i rządu: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Julian Tokarski. Członkowie kierownictwa partii i rządu przybyli tu na uroczystości w związku z wyprodukowaniem pierwszej energii elektrycznej przez turoszowski turbozespół o mocy 200 MW.

Pierwsze powitanie na ziemi dolnośląskiej odbyło się w odbudowywanym się, historycznym Bolesławcu — stolicy starego zagłębia miedzianego. Miejscowa ludność zgromadziła przybyłym owacyjne powitanie.
Następne powitanie odbywa się już przed wejściem na wielki plac budowy elektrowni Turów. Gości wita orkiestra górnicza, młodzież turoszowskich szkół wzięła im wiązanki kwiatów. Zastępca dyrektora budowy kombinatu inż. Jerzy Olszowski zapoznaje przybyłych przed makiętą tego wielkiego obiektu energetycznego z założeniami projektowymi oraz stanem realizacji budowy.
Goście w towarzystwie sekretarza KC i I sekretarza

KW PZPR we Wrocławiu Wł. Matwina, ministra górnictwa i energetyki Jana Miłtręgi, sekretarza KC ZMS Mariana Renke, posłów ziemni dolnośląskiej, przedstawiciele kierownictwa resortów gospodarczych oraz władz wojewódzkich i miejscowych udają się na zwiedzanie największej inwestycji bieżącej pięcioletki.

Dużo zainteresowania budzą największe w Europie chłodnie kominowe. Są to olbrzymie, cylindryczne obiekty — konstrukcji żelazobetonowej o wysokości ponad 100 metrów i średnicy 80 metrów, służące do chłodzenia wody z kotłowni. Inż. Zdzisław Herba informuje, iż przy budowie tych chłodni zastosowano po raz pierwszy oryginalną, polską metodę układu rusztowań, uznaną za rewelację na skalę światową. Nowa technologia budowy pozwoliła zaoszczędzić ok. 700 ton stali i przyspieszyć wykonanie prac o 4 miesiące.

W olbrzymiej hali turbiny trwają roboty przy montażu następnego radzieckiego 200-megawatowego agregatu. Nadzorujący montaż z ramienia leningradzkiego i charkowskiego zakładów inż. F. G. Łagunow udziela szczegółowych wyjaśnień.

Kulminacyjny punkt zwiedzania turoszowskiej elektrowni: turbozespół pracujący z szybkością 3 tys. obrotów na minutę. Z tej właśnie jednostki przekazuje się już próbnie od kilku dni energię elektryczną do sieci wysokiego napięcia. Turbozespół pracuje obecnie z mocą ok. 30 megawatów. Szef rozruchu elektrowni inż. Stefan Szumiła informuje o planowanym przebiegu prac.

Po obejrzeniu urządzeń automatycznego sterowania

oraz rozdzielni mocy energetycznej, trasa zwiedzania prowadzi na teren, gdzie zakłada się fundamenty pod następne turbozespoły. Ma ich być w Turowskiej siedem.

Z terenu budowy elektrowni kierownicy partii i rządu oraz towarzyszące im osoby udają się autokarami na rozległe tereny kopalni węgla brunatnego. Wiedzie tam niedawno zbudowana szosa, która nie tylko ułatwiła transport na terenie kombinatu, ale bardzo poważnie skróciła czas dojazdu do pracy.

Jesteśmy na terenie „Turowa II” — kopalni odkrywkowej, gdzie górnicy zde-

(Ciąg dalszy na str. 2)



ZSL gości delegacje partii chłopskich z Bułgarii i Finlandii

Na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL przybyła do Warszawy delegacja Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego w składzie: Georgi Trajkow — sekretarz Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (przewodniczący delegacji), Georgi Andriew, kierownik wydz. organizacyjnego BLZCh oraz Charalambi Trajkow — naczelny redaktor centralnego organu BLZCh — „Zemedelsko Znamie”.

Gości bułgarskich na lotnisku Okęcie witali prezes NK — Czesław Wycech, wiceprezes NK Józef Ozga-Michalski, sekretarze NK: Kazimierz Banach, Ludomir Stasiak i Józef Olszowski oraz członek sekretariatu NK, redaktor naczelny Zielonego Sztandaru — Mieczysław Grad.

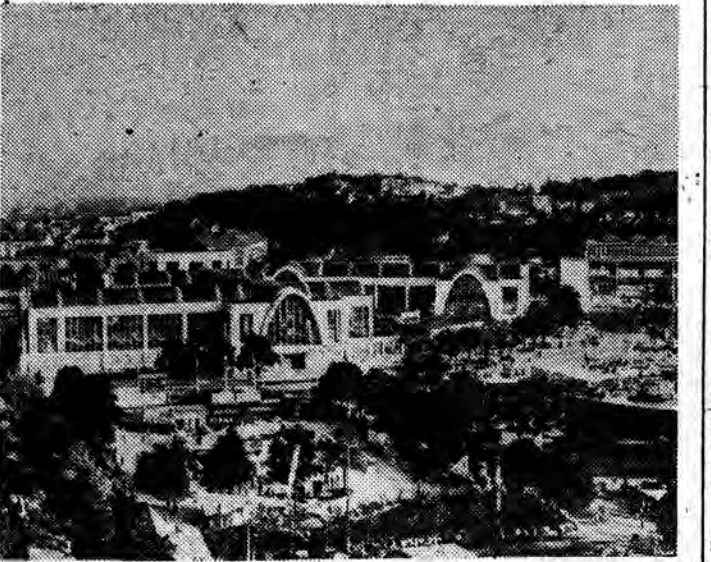
Na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL przybyła również w dniu 5 bm. do Warszawy delegacja agrariuszy fińskich w składzie: prof. Vieno Johannes Sukselainen — przewodniczący Unii Agrariuszy Fińskich (przewodniczący delegacji), Pekka Silvola — sekretarz generalny UAF, Erkki Mähtkilä — członek centralnego kierownictwa Unii.

38-miejscowy poduszkowiec zbudowano w ZSRR

Na betonowym placu w Leningradzie przechodzi obecnie próby ogromny poduszkowiec — statek, który unosi się na poduszce ze sprężonego powietrza.

Pojazd ten, przeznaczony do utrzymywania komunikacji pasażerskiej na rzekach, a właściwie „nad rzekami”, rozwija szybkość 55-60 km/godz. i może zabrać 38 podróżnych. Wkrótce ma on rozpocząć próbną rejsy na Newie.

Reporter „Prawdy”, który asystował przy pierwszych eksperymentach, pisze że statek wygląda z przodu trochę jak czajka, z tyłu jak samolot, a kabina kierowcy przypomina kabinę pilota. Dwie sprężarki tłoczą pod statek 110 m sześciu powietrza na sekundę, wytwarzając poduszkę o grubości 5-10 cm. Tyle właśnie pojazd unosi się nad powierzchnią wody czy ziemi. Silnik lotniczy umieszczony z tyłu stateku porusza go w kierunku poziomym z prędkością do 60 km/godz.



PRZED TARGAMI W BRNIE

Czwarte Międzynarodowe Targi w Brnie będą trwały od 9 do 23 września. Tegoroczne Targi mają przede wszystkim stworzyć uwagę zwiedzających na korzyść mechanizacji, automatyzacji i elektryfikacji w nowoczesnej produkcji.

Na zdjęciu: Ogólny widok terenów wystawowych w Brnie. CAF

W III kwartale br. Zwiększenie zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze

WARSZAWA

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, plan zaopatrzenia rynku na III kwartał br. przewidyuje znaczny wzrost dostaw większości artykułów spożywczych. Rynek otrzyma o 2,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym mąki, o 9,1 proc. więcej kasz, o 4,1 proc. więcej makaronu, o 12,5 proc. więcej margaryny, o 18 proc. więcej tłuszczu wieprzowego, o 14,6 proc. więcej mleka, o 3 proc. więcej jaj.

Zapasy artykułów spożywczych w sieci handlowej wzrosły ponad normatywy i wynoszą obecnie: mąki 95 tys. ton, kaszy 20 tys. ton, cukru 52 tys. ton itp. Zapasy te uległy zwiększeniu wskutek braku popytu na szereg artykułów spożywczych w ubiegłych 2 miesiącach. Tak np. w stosunku do planu sprzedaży w lipcu i sierpniu pozostało w

sieci niesprzedane 3 tys. ton mąki, 9,5 tys. ton cukru, 2,5 tys. ton smalcu.

W związku z znacznym wzrostem popytu plan przewidywał wzrost sprzedaży mleka w stosunku do r. ub. o 14,6 proc. W rzeczywistości, pomimo pełnego w zasadzie zaspokojenia potrzeb rynku na mleko w ciągu lipca i sierpnia, sprzedaż mleka wzrosła o 12 proc. Dało to możliwość skierowania pewnej części mleka na zwiększenie produkcji serów.

Dostawy mięsa na rynek wyniosą we wrześniu 60 tys. ton, wobec 59,9 tys. ton w r. ub. i utrzymają się w III kwartale na poziomie nieco wyższym (o 0,7 proc.) niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wobec mniejszego niż zakładano skupu wieprzowiny przeważa na rynku wołowina. Poprawa w tej dziedzinie nastąpi dopiero w drugiej połowie października.

Na sytuację w dziedzinie zaopatrzenia w warzywa i owoce wpływa przede wszystkim niższy niż w r. ub. ich urodzaj przy wzroście zapotrzebowania ludności. W związku z chłodną wiosną tegoroczną produkcja warzyw została opóźniona o blisko 3 tygodnie, co hamuje spadek cen warzyw. Poziom cen warzyw obecnie, w pierwszej dekadzie września, odpowiada

(Ciąg dalszy na str. 2)

35 tys. osób straciło życie w Iranie

TEHERAN

Rzecznik władz irańskich stwierdził, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Iranie przekracza znacznie 20 tysięcy osób. Obecnie mówi się, że liczba ofiar sięga 30, a nawet 35 tysięcy zabitych.

Potężna burza nad Rzeszowszczyzną

W godzinach popołudniowych 5 bm. przeszła nad Rzeszowem i północną częścią województwa burza połączona z b. dużymi opadami i gwałtownymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Ulewa była tak silna, że np. na ulicach Rzeszowa około godziny 15.30 zapanował taki mrok jak w kilkanaście minut po zachodzie słońca. Po jezdnich płynęły istne potoki.
Liczne i gwałtowne wyładowania atmosferyczne wyrządziły znaczne szkody. Według pierwszych meldunków pioruny spowodowały wiele uszkodzeń linii telefonicznych, m. in. z Rzeszowa do Warszawy, Lublina, Niska, Mielca i Dębicy. Uszkodzone zostały także linie elektryczne.

Wybuchło również wiele pożarów, m. in. w Dzwonowej i Kojaczych (pow. Jasło), Raniszowie (pow. Kolbuszowa) itd.

Burza przechodziła nad terenem Rzeszowszczyzny w kilku „nawrotach”.

W Oficerskiej Szkole Artylerii im. gen. Józefa Bema w Toruniu odbyła się 29. uroczysta promocja absolwentów Szkoły Artylerii. Uroczystego aktu promocji dokonał dowódca POW gen. dyw. Z. Huszcza.

Na zdjęciu: Gen. Z. Huszcza dokonuje aktu promocji. CAF — fot. Gil

„Mariner 2” leci w kierunku Wenus

Uczeni amerykańscy dokonali zdalnej korektury orbity „Marinera 2”, automatycznej sondy, skierowanej ku Wenus. Ma ona — wedle wstępnych obliczeń — przemknąć obok „planety mgieł” w odległości niepełna 15 tys. km.

„Mariner 2” posiada ciężar około 200 kg. Obok aparatury do teobserwacji zjawisk zachodzących w przestrzeni kosmicznej — zawiera on specjalne urządzenia, umożliwiające korekturę orbity. Głównym ich elementem jest silniczek rakietowy na paliwo płynne, kontrolowany przez aparaturę elektroniczną zdalnie sterowaną z powierzchni Ziemi.

W skład „Marinera 2” wchodzi również 10 silniczków rakietowych, zasilanych przez sprężony azot. Służą one do stabilizacji sondy na orbicie, uruchamiane są zaś automatycznie, w oparciu o informacje o pozycji Słońca, rejestrowane przez układ czterech czujników optycznych. Inny układ „samoorientacji” pozwala określić pozycję sondy w stosunku do Ziemi.

Ważnym elementem wyposażenia „Marinera 2” jest aparatura radionadawcza, zasilana przez baterie chemiczne i słoneczne. Na podstawie wysyłanych przez nią sygnałów można było śledzić z Ziemi lot sondy wenusjańskiej. Służyły do tego 3 specjalne stacje radionamiarowe, wyposażone w wielkie anteny odbiorcze o średnicy 25,5 m. Jedna z ta-

kich stacji znajduje się w Johannesburgu.

Tego rodzaju radioobserwacja umożliwiła określenie parametrów trajektorii, jaką mknie „Mariner 2” i wylczenie niezbędnej korektury. Zdalny rozkaz ich wykonania, wysłany z Ziemi drogą radiową, uruchomił właśnie silniczek korekcyjny, który skierował sondę na trajektorię bardziej ciasną w stosunku do Wenus.

Czy planowane zbliżenie „Marinera 2” z Wenus dojdzie rzeczywiście do skutku? Na pytanie to dziś jeszcze trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. „Spotkanie” w kosmosie przewidywane jest dopiero w połowie grudnia br.



Sytuacja baryczna: Prawie cała Europa znajduje się pod wpływem rozległego układu niżowego z ośrodkiem nad Danią, Morzem Norweskim na wschód od Irlandii. Wtórny ośrodek niżowy rozwija się nad północnymi Włochami. Wyże baryczne utrzymują się nad Azorami i Ukrainą.
Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, okresami przejściowo duże z przelotnymi opadami deszczu. Rano zamglenia i miejscami mgły. Temperatura maksymalna w ciągu dnia do 20 st. C, minimalna w nocy ok. 10 st. Wiatry umiarkowane, okresami jeszcze dość silne z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich

CIEKAWOSTKA

DNIA

KOŃ O ZŁOTYCH ZĘBACH

Irlandzki dwunastoletni — koń wyścigowy „Pioneer” którego dosiada kapitan Peter d'Inzeo upadł podczas konkursu hipicznego w Genewie tak niespodziewanie, że wybił sobie (koń a nie kapitan) cztery zęby. Tego rodzaju ubytek w uzębieniu zakłóciłby system trawienny wierz-

chowca, co mogłoby położyć kres jego świetnej karierze. Na rozkaz kapitana wstawiono „Pioneerowi” złote zęby. Jest to podobno pierwszy koń na świecie mający złote zęby. A swoją drogą, dźwiny to jest ten świat...

Ciąg dalszy „czysiki” wśród świętych

RZYM
Jak wiadomo, w roku ubiegłym Watykan ogłosił oficjalnie, że po przeprowadzeniu ścisłych badań historycznych okazało się, iż św. Jerzy, pogromca smoka i św. Filomena, której sanktuarium znajduje się w Włoszech — nigdy nie istnieli. Wszystkie cuda, jakich rzekomo dokonali i na których pod-

stawie zostali zaliczeni w poczet świętych, nie mogły mieć w związku z tym miejsca. Prace podjęte przez jezuitów doprowadziły ostatnio do odkrycia, że nie istniała również jedna z dwóch świętych Kandyd, czczonych przez kościół katolicki. Ciekawe do czego dojdziemy, gdy „czysiki” świętych potrwa dłużej.



W SOFII ogłoszono uchwałę KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zwolnieniu VII Zjazdu BPK na dzień 5 listopada br.

W ŚRODĘ w godzinach porannych opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do Londynu wybitny polityk brytyjski, przywódca Labour Party - Hugh Gaitskell wraz z małżonką oraz dyrektorem biura informacji Labour Party Johnem Harrisem.

PRZED sądem przysięgłych w Stuttgarcie rozpoczął się wtorek proces przeciwko przestępcy wojennemu prof. Kurtowi Leibbrandowi, który w sierpniu 1944 roku jako porucznik Wehrmachtu wydał rozkaz rozstrzelania w pobliżu Avignon we Francji 30 żołnierzy włoskich, którzy mieli zbuntować się przeciwko swojemu dowódcy.

MINISTERSTWO Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych opracowało projekt planu „izbowego” na 1963 r. Zakłada on oddanie do użytku w miastach 230 tys. izb oraz rozpoczęcie budowy dalszych 200 tys. izb.

WICEPREZES Rady Ministrów przewodniczący rządowej komisji rozwoju Ziemi Zachodnich Zenon Nowak przyjął w dniu 5 bm. członka Komitetu Honorowego Stowarzyszenia Odra - Nysa, byłego ministra rolnictwa Francji Tanguy - Prigent, który bawi w Polsce na zaproszenie Rady Naczelnej TRZZ.

W WARSZAWIE zakończyła się 3-dniowa konferencja dyrektorów Instytutów prawnych Akademii Nauk z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski.

Zwiększenie zaopatrzenia rynku

(Ciąg dalszy ze str. 1) poziomowi cen połowy sierpnia roku ubiegłego.

W celu przyspieszenia obniżki cen warzyw i owoców ministerstwo handlu wewnętrznego zakupiło w krajach socjalistycznych znacznie więcej warzyw i owoców niż w r. ub. Tak np. w Bułgarii i Rumunii zamówiono 36 tys. ton pomidorów (w r. ub. - 17 tys.), 600 ton papryki (w r. ub. 300 ton), 6,5 tys. ton konserw jarzynowych (w r. ub. 3,5 tys. ton), 1 tys. ton konserw mieszanych, 5 tys. ton przetworów owocowych (w r. ub. 650 ton). Ponadto w r. ub. będą po raz pierwszy importowane jabłka, gruszk i śliwki w łącznej ilości 530 tys. ton.

Wobec opóźnienia wegetacji nie ma jeszcze na rynku zwykłej kapusty, w sprzedaży jest wciąż tylko stosunkowo droga kapusta wczesna. Aby obniżyć cenę tego artykułu sprowadzono z NRD w ramach wymiany artykułów rynkowych 500 ton kapusty zwykłej (w NRD kapusta dojrzewa wcześniej niż u nas).

W sumie można więc powiedzieć, że zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze kształtuje się w bież. miesiącu na poziomie wyższym niż we wrześniu r. ub.

Seria katastrof

DELHI Na rzece Rapti niedaleko Luckonow w Indiach zatonał prom wiozący ponad 70 pielgrzymów. W nurtach rzeki utonęło 40 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Pielgrzymi udawali się do świątyni w Dukharanath.

BONN W nocy z wtorku na drodze na zachodniemieckiej autostradzie niedaleko Siegburga jadący z wielką szybkością autobus wpadł na ciężarówkę holenderską. W wyniku zderzenia 2 osoby zostały zabite i 21 pasażerów autobusu - rannych, stan kilku z nich jest bardzo ciężki.

Pod naporem mas ludowych

Kryzys algierski zakończony

ALGIER Długotrwały kryzys algierski został wczoraj wieczorem zakończony, po osiągnięciu porozumienia między przedstawicielami Biura Politycznego Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego i wilajami III i IV. Porozumienie przewiduje wstrzymanie walk między wojskami wilaj popierających Biuro Polityczne, a oddziałami wilaj III i IV, które zbuntowały się przeciwko władzy Biura Politycznego. Algier ogłoszony został strefą zdemilitaryzowaną. Każda wilaja dostarczyć ma garnizonowi w Algierze po jednym batalionie swych wojsk.

Stolica Algierii odetchnęła z ulgą po zakończeniu bratobójczych walk. W Algierze panuje spokój. Na ulicach spotyka się tylko bardzo nieliczne patrole wojskowe. Siły porządkowe, jakimi dysponuje obecnie Biuro Polityczne, składają się z trzech elementów: żołnierzy „autonomicznych batalionów Algieru” pod dowództwem Yacefa Saadi, którzy w ostatnich tygodniach oprowadzili Kazbę i usunęli z niej oddziały wilaj IV, żołnierzy kabylek z wilaj III oraz pewnej liczby żołnierzy z wilaj IV. Te siły porządkowe określa się obecnie mianem „sił policyjnych”. W nocy z wtorku na drodze do Algieru zostało uznane za strefę zdemilitaryzowaną.

Willa „Joly”, siedziba Biura Politycznego, stała się ponownie ośrodkiem politycznym w stolicy. Zdzaniem międzynarodowych obserwatorów politycznych, nagły przyjazd Ben Belli we wtorek wieczorem do Algieru był bardzo mądrym posunięciem politycznym. Ben Bella i członkowie Biura Politycznego nie chcieli bowiem wkroczyć do stolicy na czele wojsk. Formuła określająca Algier jako strefę zdemilitaryzowaną, pozwoliła na „zachowanie twarzy” przywódców wilaj III i IV.

Korespondenci agencji zachodnich zwracają uwagę na zaostrożenie się stosunków między Biurem Politycznym a Powołaną Unią Robotników Algierskich (UGTA). Ben Bella na konferencji prasowej w Oranie zarzucił kierownikom UGTA, że dążą do przejęcia władzy. Natychmiast po tej konferencji centrala UGTA zwołała na czwartek naradę kadr związkowych.

W środę o godzinie 11 sekretarz generalny Biura Politycznego FLN, Mohamed Khider nadał przez radio rozkaz zaprzestania ognia. Wojska pozostały na swych dotychczasowych pozycjach. Khider podkreślił, że rozkaz ten dotyczy zarówno Narodowej

Armii Ludowej, jak i wszystkich jednostek wilaj III i IV. Biuro Polityczne wezwało do Algieru wszystkich dowódców wojskowych dla ostatecznego i oficjalnego ustalenia warunków porozumienia, które w zasadzie zawarte zostało we wtorek wieczorem między Biurem Politycznym a wilajami III i IV.

Dziennik algierski „Depeche d'Algierie” zaznacza, że zakończenie kryzysu nie oznacza „zwycięstwa jednej armii nad drugą, ani zwycięstwa Biura Politycznego, ale jest ono zwycięstwem narodu algierskiego”. Dziennik podaje szczegóły porozumienia zawartego we wtorek o godzinie 22 po jednogodzinnej dyskusji między Biurem Politycznym a dwoma oficerami wilaj III i IV i pułkownikiem El Hadżem (dowódcą wilaj III).

Polscy lekarze śpieszą z pomocą

ALGIER Agencja prasowa Maghrebu MAF zwraca uwagę na ofiarność ekipy lekarzy polskich znajdujących się w Algierii. Głównym miejscowości Medea Ali Pasa rzucił apel na rzecz pomocy dla Algierczyków, rannych w ostatnich walkach w rejonie Algieru, jako pierwsi popłynęli na miejsce lekarze polscy. W drodze są również lekarze jugosłowiańscy.

Po naruszeniu granicy ZSRR przez U-2

Odpowiedź Departamentu Stanu USA na notę ZSRR

WASZYNGTON Na konferencji prasowej w Waszyngtonie rzecznik Departamentu Stanu, Reap odczytał odpowiedź rządu USA na notę protestacyjną rządu radzieckiego z dnia 4 września w związku z naruszeniem przez amerykański samolot U-2 granicy państwowej Związku Radzieckiego. Rząd USA zmuszony był przyznać, że jest rzeczą możliwą iż 30 sierpnia samolot „patrolowy” sił zbrojnych USA naruszył obszar powietrzny Związku Radzieckiego w rejonie Sachalinu.

Odpowiedź rządu amerykańskiego podkreśla, że jeśli pilot samolotu, o którym mowa „rzeczywiście naruszył terytorium radzieckie, to aktem był całkowicie niezamierzony i spowodowany wyłącznie błędem nawigacyjnym w niezwykle trudnych warunkach lotu”. Pilot napotkał bowiem silny wiatr, który mógł spowodować odchylenie od wyznaczonego kursu.

Rząd USA stwierdza, że jego polityka „jeśli chodzi o loty nad terytorium ZSRR w żadnym wypadku nie ulega zmianie i nadal pozostaje taka sama jak określił ją prezydent na konferencji prasowej w dniu 25 stycznia 1961 roku”, to jest zarządzenie dotyczące niewzajemności lotów samolotów U-2 i niedopuszczania do naruszenia przez samoloty amerykańskie granic radzieckich pozostałe w mocy. Rząd USA oświadcza także, że w chwili obecnej równoważone są kroki ostrożności zmierzające do zapobieżenia na przyszłość podobnym incydentom.

Nota radziecka w sprawie pogwałcenia przez samolot U-2 terytorium radzieckie w pobliżu Južno-Sachalińska wywołała ogromne poruszenie w Waszyngtonie, wskazując wspomnieniami kryzysu spowodowanego lotem Powersa w maju 1960 roku.

Prezydent Kennedy został poinformowany o nocie radzieckiej przez specjalnego doradcę do spraw bezpieczeństwa narodowego, Bundy'ego w chwili, gdy wysiadł z samolotu, który przylądził go z Hyannis Port.

Członkowie kierownictwa partii i rządu wśród budowniczych „Turowa”

(Ciąg dalszy ze str. 1) mują za pomocą nowoczesnego sprzętu ogromne ilości ziemi, aby dotrzeć do bogatych złóż węgla.

Kierownik ruchu nowo budowanej kopalni - inż. Władysław Witek informuje gości iż dotychczas zdjęto już ponad 10 mln m sześć. ziemi. Na grudniowe święto górników nowa kopalnia ma dać pierwsze tony paliwa turoszowskiej elektrowni. W przyszłości będzie się tu wydobywać 11 mln ton węgla rocznie nie tylko dla elektrowni turoszowskiej, ale także częściowo do pobliskiej elektrowni Hirschfelde w NRD, zaopatrywanej dotychczas przez kopalnię „Turów I”.

W godzinach popołudniowych rozpoczął się wielki wiec - spotkanie budowniczych kombinatu turoszowskiego z kierownictwem partii i rządu. Miejsce tego wiecu - wyjątkowe, niespotykane: wewnątrz nie w pełni jeszcze wykończonej chłodni kombinowej.

O godzinie 15,30 witań oklaskami, przybijając członkowie kierownictwa partii i rządu: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Julian Tokarski oraz towarzyszące im osoby. Burzliwe oklaski potęgowane są echem biegnącym wzdłuż ogromnych płaszczyzn wewnętrznych ścian chłodni.

Wiec otwiera pełnomocnik ministra górnictwa i energetyki do spraw budowy kombi-

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

100 procent punktów dla Krosna i Mielca

MZKS Krosno - Start Łódź 1:0 (0:0)

74 min. Zajdel 1:0
KROSNO: Kilar, Trzeciak, Sulik, Cwiakala, Kloc, Adam Matelowski, Nowosielski, Piotrowski, Przeworski, Zajdel, Andrzej Matelowski.
START: Królikowski, Salieli, Kuchnicki, Szewialo, Soporek, Pawłowaki, Jezierski, Matysik, Mowowski, Markiewicz, Bolański (Sobczak).
Sędziował p. Halama z Katowic.

Rewelacyjnie spisujący się piłkarze Krosna odnieśli kolejną sukces w bojach drugoligowych, zwyciężając tym razem łódzkiego beniaminka, drużynę Startu. Niktą wygraną jest bardzo skromnym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. Gra toczyła się przy wyraźnej przewadze gospodarzy, zwłaszcza w drugiej części, kiedy to całą drużynę Krosna widzieliśmy po stronie rozpalającej brzońców się gości. Krośnienscy piłkarze mogli w tym spotkaniu strzelić co najmniej trzy bramki. Brakło jednak przystosowanego krutu szczęścia i w sytuacjach omalże stu procentowych piłka nie trafiała do siatki. Meecz, mimo że rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych, podczas ulewnej deszczu, był szybki i obfitował w wiele ciekawych sytuacji. Gospodarze zasłużyli na pochwałę, grał ofiarnie, a silną wolą zwycięstwa. Łódzki Start jest niewątpliwie drużyną dobrze wyszkoloną technicznie, brak jej jednak umiejętności wykorzystywania pozycji podbramkowych.

Start postawiłby w Krosnie korzystne wrażenie, gdyby nie zbyt brutalna gra obrońców, a szczególnie Salieliciego. Można mieć o to pretensje do sędziego p. Halamy, który, niestety, tole rował taką grę. W 64 min. był nawet moment, kiedy stoper Startu dopuścił się tak wyraźnego faulu na An. Matelowskim, że poddyktowanie rzutu karnego nie powinno nastąpić. W grze Startu podkreślić należy dobrą postawę Sopotnika, który grając w pomocy faktycznie kierował akcją napadu.

Emocje tego meczu rozpoczęły się już w 2 min. Po pięknej akcji Przeworskiego i blyka-wymicznym starcie do piłki An. Matelowskiego, skrzydłowy znalazł się w dobrej pozycji przed bramką Królikowskiego, niestety, spóźnił się o ułamek sekundy. Po tym oblicującym początku inicjatywę przejął nieoczekiwanie goście, którą utrzymywali przez kilkanaście minut. Jednak to było w tym spotkaniu. Ostre natarcie gospodarzy nastąpiło w drugiej połowie. Zwycięska bramka padła w 74 minucie ze strzału Zajdla, który dobił wyspoczoną przez Królikowskiego piłkę po rzucie wolnym bliżym przez Adama Matelowskiego. Cały zespół Krosna rozegrał dobry mecz, szybko grał oraz skutecznie, dobre okresy miał również Przeworski. W zespołe gości dobrze prezentowały się linie defensywne.

Stal Mielec - Polonia Bdg. 2:0 (0:0)

80 min. Lupa 1:0
85 min. Kleszcz 2:0
STAL: Mysiak, Opiłka, Król, Lupa, Rachwał, Budek, Genda, Czylok, Kleszcz, Haręsiak, Kapuściński.

POLONIA: Rosiński, Kremplewski, Boniak, Stachowicz, Jędrzejczak, Kutka, Armknecht, Leszczyński, Norkowski, Sylwestrak, Komasa.
Sędziował p. Czuchra z Tarnowa.
Długo czekał sportowy Mielec na pierwsze zwycięstwo swoich piłkarzy. Trzeba tutaj od razu wyjaśnić, że nawet we wczorajszym meczu były takie momenty, kiedy wszyscy zwątpili w sukces gospodarzy. Niedźwiedzi prowadzona ofensywa na bramkę Rosińskiego przez 30 minut nie przynosiła żadnego efektu i nie nie wskazywało, aby w końcuce futuła umieszczenia się do naszej drużyny. Kto wie, jaki byłby końcowy rezultat pojedynku był gorszej defensywy z wyjątkowo gwałtownym atakiem mieleckim, gdyby pod koniec meczu obrońca Lupa nie znalazł się na polu karnym i nie przechylił szal zwycięstwa na korzyść stalowców.

basz obrońca i silnym strzałem posłał górną piłkę do siatki Bonińskiego. W tym momencie cały plan polonistów, obliczony na wywiezienie jednego punktu, przepadł. Goście desperacko ruszyli do przodu. L. stracił drugą bramkę. Kleszcz strzelił natomiast zwycięską bramkę. W całym zespole Polonii uwagę zwracał na siebie Boniek, pomocnik Jędrzejczak i wspomniany już duet Norkowski i Komasa. Wśród stalowców obrońca na ogół łatwo radził sobie z wypadami Polonii, ale już pomocnicy niepotrzebnie trzymali się kurczowo środka boiska. Atak grał zdecydowanie źle.

Tak więc mieleczanie wygrali, ale uczynili to w stylu, który nie wzbudził cienia entuzjazmu na widowni. W całej rozciągłości potwierdziły się wcześniejsze doniesienia o słabej formie podopiecznych trenera Matysasa. Można śmiało ryzykować twierdzenie, że nigdy na przestrzeni ostatnich dwu - trzech lat nad Wisłoką nie grano aż tak słabo w piłkę nożną. Największe zastrzeżenia skierować trzeba pod adresem napastników. To prawda, że przez cały czas atak gospodarzy grał przeciwko wzmocnionej defensywie bydogoszczan, że w związku z tym miał ograniczone pola działania, ale z drugiej strony wynikłoby z każdej sytuacji, jaka wydarzyć się może w spotkaniach o mistrzostwo II ligi. Tymczasem jakie lekarstwo na zagrożoną obronę Polonii zastosował Mielec? Drużyna, mając wyraźną przewagę nad przeciwnikiem i panując niemal zupełnie na środku boiska, uwijała się w szablonowe akcje, oparte z zasady na krótkich podaniach, starając się w ten sposób przedostać przez strefę bronioną bądź co bądź wzmocnionymi siłami doświadczonych piłkarzy znad Brdy. Ataki mieleczan nie miały w tych warunkach żadnego rozmachu, były łatwe do rozszyfrowania i prawdopodobnie do końca nie przyniosłyby efektu bramkowego, gdyby nie wspomniana na wstępie desperacka szarża lewego obrońcy.

To była 80 minuta meczu. Wcześniej zaczął padać rzęsy deszcz i na śliskim terenie Polonia popełniła kilka błędów. Po kolejnym 15 rzucie rożnym na środku pola karnego znalazł się

TABELA

1. Szombierki	4	8:0	10:2
2. Krosno	4	7:1	4:1
3. Unia Racibórz	4	6:2	15:8
4. Raków	4	6:2	7:2
5. Slavia	4	4:4	8:4
6. Garbarnia	4	4:4	10:9
7. Piast	4	4:4	6:5
8. Start	4	4:4	6:6
9. Dąb	4	4:4	8:9
10. Bałtyk	4	4:4	2:8
11. Śląsk	4	3:5	5:4
12. Stal Mielec	4	3:5	5:6
13. Polonia Gdańsk	4	3:5	4:7
14. Wawel	4	2:6	8:12
15. Polonia Bdg.	4	1:7	3:7
16. Cracovia	4	1:7	3:13

O PUCHAR POLSKI

W dniu 4 bm. rozegrano dwa dodatkowe mecze piłkarskie o Puchar Polski.
W Tarnobrzegu miejscowa Siarka przegrała na własnym boisku ze Stalą z Nowej Dęby 1:2 (1:1), Orzeł Rudnik zaś pokonał u siebie Stal z Gorzawy 6:1 (2:0). Tak więc w najbliższą niedzielę Stal Nowa Dęba wyjeżdża do Malawy, by zmierzyć się z tamtejszym LZS, Orzeł Rudnik zaś podejmuje u siebie III-ligowy zespół Jarosławskiego JKS.

TOTO-LOTEK informuje

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym TOTO-LOTEK z dnia 2. IX 1962 r. stwierdzono:
2 rozwiązania z 5 traf. prem. wygr. po zł 775.156; 108 rozw. z 5 traf. zwykł., wygr. po zł 14.364; 5.946 rozw. z 4 traf., wygr. po zł 391; 108.794 rozw. z 3 traf., wygr. po zł 21.

Z pamiętników działacza PPR

W ubiegły piątek zamieściliśmy fragment pamiętnika tow. Anieli Czechowej pt. „W rzeszowskim getcie”. Dziś publikujemy fragment pamiętników tow. Ludwika Szenborna. W dalszej kolejności na łamach naszej gazety ukazywać się będą wspomnienia innych towarzyszy organizatorów i działaczy PPR na Rzeszowszczyźnie. W cyklu tych artykułów chcemy ukazać naszemu społeczeństwu nie znane dotąd szczegóły działalności członków PPR oraz żołnierzy Gwardii Ludowej: ideowość, hart, wielkie oddanie sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego. **REDAKCJA**

„W maju 1941 roku nawiązałem z mną kontakt nieznanymi mi z nazwiska towarzyszami (skierowany do mnie ze Lwowa przez tow. Libkę Grunbaum). Towarzysz ten przedstawił mi w krótkich zarysach sytuację polityczną oraz najbliższe zadania, jakie trzeba było niezwłocznie wykonać. Nie były one wcale łatwe. Jako teren działalności wyznaczono mi miejscowość Górno w powiecie kolbuszowskim. Już w 1940 roku Niemcy rozpoczęli tutaj budowę dość sporego obiektu wojskowego „Luftwaffe”. Uplaszona tam została jednostka lotnicza wraz ze sztabem. Niezależnie od tego działała tam komórka „Abwehry” oraz gestapo. Przy budowie obiektu zatrudniono dość dużo ludzi o różnych specjalnościach zawodowych.

Na terenie Górna nawiązałem kontakty z towarzyszami — Kazimierzem, Władysławem i Franciszkiem Osetkami, Franciszkiem Kowalskim, Jakubem Decem, Glińskim i innymi. W Stobiernej i Trzebownisku w powiecie rzeszowskim nawiązałem dalsze kontakty z Józefem Kogutkiem oraz Józefem i Kazimierzem Bielendami. Towarzysze ci tworzyli organizację „Czyn Robotniczo - Chłopski”, następnie weszli w skład powstałej na tych terenach PPR oraz GL.

Jak już zaznaczyłem, zadanie jakie otrzymałem do wykonania, nie było wcale łatwe. Brzmiało ono krótko i zwięźle: wejść w środowisko wroga, poznawać w miarę możliwości jego plany i zamiary.

Zainstalowanie się w samym obiekcie nie sprawiło mi większych trudności. Byłem malarzem i pracowałem w polskiej firmie Juliusza Czerniaka, która wykonywała prace malarskie, lakiernicze i szklarskie niemal wyłącznie w obiektach wojskowych. Gorzej było z dotarciem do samego sztabu. Jednak po upływie pewnego czasu udało mi się zostać służącym „pana generała”. Od tego też momentu zacząłem się stopniowo wywiązywać z poruczonych partyjnych poleceń. Nie kończyłem żadnych kursów, ani też nie miałem w tej dziedzinie żadnego przeszkolenia. Jedno nieostrożne pociągnięcie groziło śmiercią, poprzedzoną oczywiście torturami.

Kontakt utrzymywał z mną stale ten sam towarzysz, któremu przekazywałem przeciętnie cztery razy w miesiącu zdobyte informacje o charakterze wojskowym. Niezależnie od tego, informowałem towarzyszy o planach i zamiarach miejscowej placówki gestapo oraz dopomagałem w zdobywaniu broni i amunicji. Po wyczerpaniu się moich możliwości działania na terenie obiektu wojskowego Górno, przebywałem przez pewien czas — stosunkowo krótko — w oddziale partyzanckim GL „Iskra”. Następnie otrzymałem polecenie zainstalowania się w jednostce wojskowej na terenie Nowego Sącza, skąd po wykonaniu zadania skierowano mnie z kolei do fabryki samolotów w Mielcu.

Pod koniec 1942 r. otrzymałem najtrudniejsze dla mnie zadanie w samym Rzeszowie. Określam jako najtrudniejsze, dlatego, bo byłem tu znany. Przy nawiązywaniu nowych kontaktów przeżyłem osobistą tragedię. Udając się na jeden z ustalonych podpunktów wpa-

dłem w zasadzkę. Wraz ze mną była moja pierwsza żona, która w wyniku strzelaniny, została zabita na miejscu. Ja sam z lekko postrzelonym pośladkiem zdołałem uciec.

10 maja 1943 roku wpadłem przypadkowo w łapy gestapo. Po kilku przesłuchaniach połączonych z nieludzkimi torturami osadzono mnie w więzieniu rzeszowskim. Tam spotkałem się z tow. Władysławem Kruczkiem, Józefem Tkaczowem i Franciszkiem Micałem. W celi więziennej, w której mnie osadzono, spotkałem kilku znanych mi członków Armii Krajowej oraz kilku towarzyszy z GL, a między innymi tow. Jana Ustrzyckiego. Był też działacz

i wielu innych towarzyszy — do obozu w Pustkowie.

W obozie w Pustkowie spotkałem między innymi tow. Mieczysława Bombę, Franciszka Kalandyka, Kawę, dr Tkaczową i Władysławę Bielenkę (obecna moja żona) i wielu innych. Nie był tam jednak długo. Gdzieś pod koniec września wpadła w łapy gestapo moja łączniczka „Aniela”, nazwiska jej nie znam, u której znaleziono poszlakowy materiał na mnie. Zabrano mnie więc ponownie do kazamat gestapo w Rzeszowie. Przeżyłem 16 przesłuchań, połączonych z nieludzkimi torturami. Następnie osadzono mnie ponownie w więzieniu rzeszowskim. I znowu tam spotkałem kilku członków GL z terenu Górno, m. in. Walentego Osetka (ojciec Kazimierza, Franciszka i Władysława), Rudolfa i Zygmunta Glińskiego oraz członków AK z Rzeszowa, a między innymi nauczycieli: Aurigę i Łabaja, kupca Kyca i dużo innych.

W grudniu 1943 r. gestapo przewiozło mnie do więzienia w Tarnowie. Tam rozpoczęło ze mną śledztwo, wypytyując mnie o towarzyszy: Władysława Kruczka i Gustawa Micała. Obaj byli pierwszymi organizatorami PPR i GL na terenie Rzeszowszczyzny. Zdałem sobie w jednej chwili sprawę z powagi sytuacji. Jedno nieostrożne słowo mogło pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Wiedziałem, że tow. Kruczek siedzi w Oświęcimiu, a tow. Micał działał na terenie krakowskim. Momentalnie zrozumiałem, że gestapo nie wiedziało o tym, że uwięziło właśnie tow. Kruczka. Po obejrzeniu okazanych mi fotografii oświadczyłem, że nie znam tych osób. Gestapo jednak mi nie wierzyło. Zaczęło mnie bić w nieludzki sposób. Kiedy traciłem przytomność, wlewano mi w nos terpentynę.

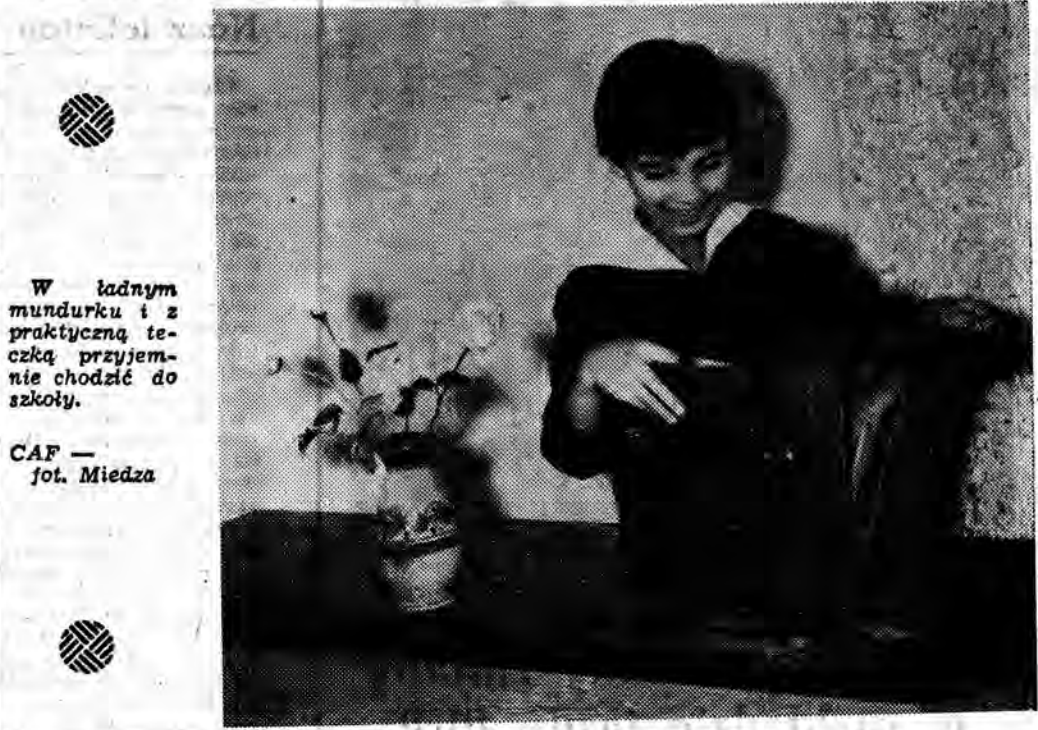
Na jednym z kolejnych przesłuchań zerwano mi paznokcie u rąk. Kiedy po kilku dniach odzyskałem — po tym przesłuchaniu — przytomność, przewieziono mnie do więzienia Montelupich w Krakowie, a później do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Po kilku miesiącach pobytu w tym obozie, przetransportowano mnie w wielkiej grupie więźniów do obozu w Oranienburgu (Sachsenhausen). Tam znowu spotkałem się z tow. Władysławem Kruczkiem, którego trzymano w izolacji, Leonem Korgą, dr Józefem Tkaczowem, Franciszkiem Micałem i wielu innymi towarzyszami.

O życiu w obozie koncentracyjnym pisało już wiele ludzi, którzy przeżyli piekło hitlerowskiego opętania i sadyzmu. Nikt nie jest jednak w stanie odtworzyć i przekazać światu całej grozy i okropności, jakie tam przeżywało. Nikt nie potrafi odtworzyć w pełni tego, jakimi wyrażanymi i bestialskimi sposobami kaci hitlerowscy mordowali setki tysięcy bezbronnych ofiar.

LUDWIK SZENBORN

Kiedy sprowadził mnie na parter, ujrzałem towarzysza Józefa Bielenkę. Przedstawił mi się, przedstawiając się sobą nieforemną, zmasakrowaną bryłę mięsa. Wspólnie z Franciszkiem Micałem przeniesiliśmy go do celi nr 50. Tam też rozpoczęliśmy walkę o jego życie. Ciało — po trzech dniach pobytu w celi — zaczęło na nim gnicić i odpadać całymi płatami. Po kilkunastu dniach — dzięki przede wszystkim ofiarnej pomocy fachowej dr Gnatowskiego (który był w tym czasie lekarzem więziennym) oraz strażnikom więziennymi w osobach: Miśty, Maja, Deca i Jabłońskiego, tow. Józef Bielenka odzyskał przytomność i zaczął stonowo podnosić się o własnych siłach.

Tymczasem tow. Władysława Kruczka wywieziono do Oświęcimia, a tow. Józefa Tkaczowę do Pustkowa. Wywieziono również do więzienia Montelupich w Krakowie tow. Jana Ustrzyckiego, gdzie według jednej wersji, został tam rozstrzelany, według drugiej — wywieziono do Oświęcimia. We wrześniu 1943 roku wywieziono tow. Józefa Bielenkę do Oświęcimia, Franciszka Micała, Zygmunta, mnie



W ładnym mundurku i z praktyczną teczką przyjemnie chodzić do szkoły.

CAF — fot. Miedza

Między dwoma Kongresami Związków Zawodowych

Rezultaty inicjatywy ustawodawczej

- Uregulowanie problemów pracy i szkolenia młodocianych
- Dłuższe urlopy dla 115 tys. robotników
- Regulowanie problemu zwolnień z pracy

(AR) w dziedzinie porządkowania ustawodawstwa pracy związki zawodowe mają poważne osiągnięcia. Z inicjatywy CRZZ uregulowano wiele problemów, przy czym dominującą rolę odgrywały uzasadnione, żywotne interesy pracujących.

W 1958 r. przeprowadzono pełną kodyfikację przepisów dotyczących pracy i szkolenia zawodowego młodocianych. Aby zapewnić młodocianemu właściwe przygotowanie zawodowe, wprowadzono wstępny staż pracy, w czasie którego początkujący pracownik zdobywa praktyczną i teoretyczną wiedzę zawodową.

Pracowników fizycznych administracji państwowej, którzy mieli okres urlopowy krótszy, zrównano w tej dziedzinie uprawnień z pracownikami fizycznymi zatrudnionymi w przemyśle i handlu. W ten sposób podniesiono normy urlopowe 116 tys. robotników. Pracownikom zakładów przeciwwirusowych oraz niektórym grupom pracowników przemysłu spożywczego przyznano dodatkowe urlopy, tzw. profilaktyczne.

Przedłużono okres, w którym obowiązuje zakaz wypowiedzenia umowy o pracę pracownikom chorym na gruźlicę, prawnie zabezpieczono im odpowiednie warunki zatrudnienia oraz przedłużono czas pobierania zasiłków chorobowych.

Wzmocniono ochronę prawną, mającą zapobiegać nieuzasadnionym zwalnianiom z pracy jedynych żywicieli rodzin, samotnych kobiet obciążonych dziećmi, jak również pracowników, którzy wkroczyli w wiek starczy bądź też osiągnęli ten wiek, ale jeszcze nie uzyskali uprawnień do zaopatrzenia rentowego.

Poważnie zaangażowane są prace nad licznymi projektami nowych ustaw — m. in. nad projektem ustawy o zbiorowych układach pracy oraz o odszkodowaniach za wypadki przy pracy. Przygotowuje się również projekt ustawy o stosunku do pracy.

Na rzeź i eksport coraz więcej koni

- PRZEDĘ WSZYSTKIM — SKUTKI MECHANIZACJI
- NA SKUTEK PADNIEĆ — ZBYT WYSOKIE STRATY
- DOBRY INTERES DLA ROLNIKÓW

(AR) Postępy mechanizacji sprawiają, że wzrasta podaż koni na ubój. I tak, podczas gdy w 1955 r. zdołano zakupić 59 tys. koni, to w roku 1961 skupiono 91 tys. (3,3 proc. pogłowia). W br. tendencja do wyzbywania się koni trwa.

Większość skupowanych koni — po klasyfikacji i częściowym podcutzeniu w specjalnych bazach — przeznaczają się na rzeź. Najlepsze, dobrze umięśnione sztuki, eksportuje się żywe do wielu krajów Europy zachodniej. Odbiorcami koni rzeźnych są: Francja, Belgia, Holandia, Włochy i wiele innych krajów.

Zmniejszanie się pogłowia koni następuje jednak i na skutek padnięć, które — jak wynika z danych PZU wypłacającego odszkodowania — są wysokie. Świadczy to o niskim stanie kondycyjnym końskiego stadu. Rolnicy trzymają jeszcze zbyt wiele koni starych. Gdyby przyspieszyć selekcję (przy obecnym tempie na odnowienie pogłowia trzeba czekać aż 16 lat) można by podnieść jakość koni, a więc ograniczyć straty i znacznie zwiększyć eksport koni, na które jest wielu reflektantów.

Stosunkowo łatwo osiągalne podwojenia sprzedaży — ze 100 tys. do 200 tys. koni rocznie — dałoby rolnikom dwie korzyści. Skupowane na rzeź konie w lepszej kondycji są zaliczone do wyższej klasy, otrzymuje się za nie większe sumy. PZU — zaoszczędziłoby na odszkodowaniach, co pozwoliłoby obniżyć wysokość płaconych przez rolników składek ubezpieczeniowych.

Nowe narzędzie techniki budowlanej

„Skaczący młotek” bada wytrzymałość betonu

Pracownicy naukowcy Katedry Budownictwa Żelbetowego Politechniki Krakowskiej prowadzą prace badawcze nad nową metodą określania wytrzymałości betonu w konstrukcjach budowlanych. Metoda ta pozwala w sposób stosunkowo prosty i nie wymagający skomplikowanych obliczeń badać stan zarówno starych, jak i nowo wzniesionych budowli żelbetonowych.

Inżynierowie praktycy i majstrowie od dawna badali stan betonu przez uderzanie wien młotkiem. Wnioski wyciągali przy tym na podstawie wielkości odskoku narzędzia oraz barwy powstającego przy tym dźwięku. Na tej samej, starej zasadzie działa nowy przyrząd pomiarowy — tzw. sklerometr.

W badaną powierzchnię betonową uderza w sklerometrze młotek sprężynowy, a wielkość jego odskoku mierzona jest i notowana ruchomą wskazówką na dokładnej skali. Seria takich badań przeprowadzonych na określonej powierzchni, po obliczeniu średniej statystycznej, pozwala odczytać wprost z tablic dane o wytrzymałości betonu w badanym miejscu.

W laboratorium Politechniki przeprowadzono próby porównawcze: kawałki betonu badane były nową metodą, a następnie poddawane zgniataniu na prasach. Eksperymenty wykazały dużą dokładność i przydatność praktyczną tej nowej metody. (Wit — AII)

Izotop fluoru pomaga umiejscawiać nowotwory mózgu

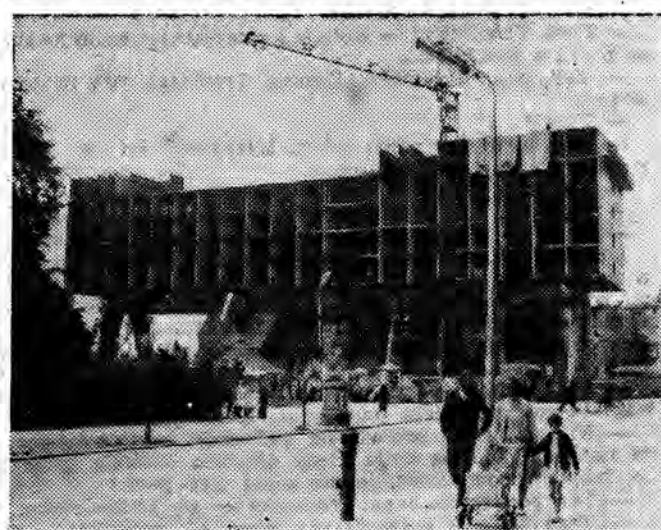
(X) Uczeń izraelski opracował nowy, udoskonalony sposób umiejscawiania nowotworów mózgu.

Do wytopienia nowotworu użyto izotopu fluorowego mianowicie fluoru 18. Poprzednio posługiwano się w tym celu promieniotwórczymi roztworami arsenu i miedzi. Izotopy zawarte w tych roztworach emitowały jednak szkodliwe promienie w organizmie pacjenta długi czas po zakończeniu badań lekarskich.

Krótko żyjący fluor 18 pozwala ponawiać badanie już po kilku godzinach. Można go podawać doustnie. Autorami nowej metody są prof. Michał Anbar z wydziału izotopów Instytutu Weizmana oraz dr Yehuda Laor z Izraelskiego Zarządu Energii Atomowej.

(NNT-PAP)

(za Science News Letter, 25. VIII 1962 r.)



W Kołobrzegu, w centrum miasta, nieopodal dworca budowany jest wielki sześciopiętrowy gmach nowoczesnego hotelu. CAF — fot. Gręda



Okońce Ojcowa, a przede wszystkim Dolina Bolechowicka, zdobyła popularność nie tylko ze względu na malownicze położenie, ale także z uwagi na możliwość uprawiania wspinaczki górskiej.

Sami proponujemy zmiany w rozkładzie jazdy PKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przystępuje już do zbierania materiałów i wniosków dotyczących nowego rozkładu jazdy PKP na rok 1963/1964. Chodzi głównie o to, aby dostosować bieg pociągów pasażerskich do istotnych potrzeb dojeżdżających do pracy i do szkół, a także ogółu społeczeństwa.

Odpowiednio umotywowane materiały i wnioski powinny dostarczyć przede wszystkim dyrekcje zakładów pracy i szkół, zarządy miejscowości turystycznych, wczasowych i uzdrowiskowych. Proponowane zmiany mogą dotyczyć zarówno pociągów lokalnych, jak również dalekobieżnych, dogodnych połączeń, bezpośrednich wagonów itp. Wnikliwie opracowany rozkład jazdy pociągów zapewni wówczas terminowy dojazd do pracy i do szkół oraz wygodne połączenia.

Pisemne wnioski można składać u zawiadawców stacji kolejowych lub przysłać do DOKP w Krakowie, pl. Matejki 12, do dnia 14 września br. (Js)

Nasz felieton

Napięte do ostatnich granic, skrócone jak sprężyna ciało „Dyskobola” Myrona pozostanie chyba na zawsze symbolem sportowych zmagani. Ciekawe tylko jak daleko mógł rzucić metalowym krążkiem ten muskularny młodzian. Na takie realistyczne, współczesne w formie i smaczku pytanie nie potrafiłby odpowiedzieć nawet sam mistrz dżudo z V wieku p.n.e., gdyż wynik byłby dla niego zapewne drugorzędą sprawą. Dawniej też, ale nie tak jak obecnie liczą się zadziwiające świat różnego rodzaju wyczyny i rekordy. Teraz jesteśmy pod ich wszechwładzą na lądzie, morzu i powietrzu. Żeby nie uderzać w zbyt wysokie tony przypomnę, że poza czynami godnymi uznania i podziwu „padają” rekordy najprzeróżniejszych dzwactw. Biją rekordy psy, zółwie, pchły i joki. Maszerują ekskentrycy na rękach, na czworakach, tyłem i na brzuchu. Po wymyk, po rekord, po karierę.

W rekordowych bzdurzydlach przodują podobno Amerykanie. Gdy zabierają się do czegoś poważniejszego — jakoś im nie wychodzi. Nic też dziwnego, że po prześwietnym laniu w kosmicznym współzawodnictwie znany publicysta i humorysta Art Buchwald z „New York Herald Tribune” tak oto pociesza przygnębionych jankesów: „Dokonalibyśmy tego zna-

cznie wcześniej, gdyby nie a) demokraci, b) republikanie (skreśli według uznania), lub... „gdyby mieli taki Kongres jak my mamy, z pewnością by nas nie wyprzedził!”

Do złotych myśli i słów otuchy Buchwalda należy dodać chyba i to, że wprawdzie Rosjanie wystali w kosmos Nikolaiewa i Popowicza, ale za to Amerykanie odnieśli triumf w zwięzłym przekazywaniu myśli, co we współcze-

ulatwiają trawienie i zapewniają spokojny sen. Jednym słowem ułatwiają nam życie. Nad takim wybrany super wyrażeniem chciałbym dzisiaj pokontemplować. A na imię mu — PLANOWE BRAKI.

Znamy, znamy. Wystarczy to usłyszeć, aby w ten oto nieskomplikowany sposób powrócić z kosmicznej i filozoficznej przejażdżki na rodzime podwórko. Czyż ten arcyzłoty (bierz licha logikę), który w po-

tolonego” osiedla Piastów. Teraz przestałem się dziwić i przestałem pomstować. Po którymś z kolei szlachetnym ataku prasowym, przyszli robotnicy i zatłali dziury w dachu. Po kilku dniach przez otwór, którym wychodzi się na dach, woda kapu, kapu, kap, kap... Niechaj nikogo nie dziwi stoicka postawa budowlanych. Ich głowa o to nie boli, gdyż potężny oręż w ich ręku tkwi: PLANOWE BRAKI.

Prawie wszyscy, którzy coś produkują braki i bracki planują (wysoka komisja od spraw językowego smaku niech będzie wyrozumiała czytając ten nieudany „częstochochowski”). Każdy coś kiedyś „zabrakuje” — no nie? Producent zabawek dla dzieci planują braki i z większym powodzeniem straszą najmłodszych niż to czyniła kiedyś babunia opowiadając bajkę o wawelskim smoku, restauracje planują braki w żołądkach i kieszeniach konsumenta, sobie zaś nawiasem mówiąc, planują zyski, ośrodki szkolenia samochodowo-motocyklowego też chyba planują, bo skąd na szosach tyle braków?

Niektórzy uważają, że katera tych dwóch słów zbyt długo się ciągnie. Proszę oponentów, to że np. gwiazda filmowa nie potrafi policzyć do dziesięciu, nie wróży końca jej kariery. Zaplanowany szkolny bubel nie przeszkadza świecić (bez dwuznaczników) na ekranie. Produkcyjny bratek również ma prawo obywatelstwa, gdyż jest zaplanowany.

I tak w kółeczko, bez końca. Nawet jeśli wycofamy z językowego obiegu słowa, które są przedmiotem tych rozważań, nie pozbedziemy się braków. Chyba, że przestaniemy partaczyć i zaczniemy bez taryfy ulgowej i planowo produkować same dobre rzeczy.

A propos przestraszonych dzieci, o których wspominałem. Zwiedzałem kiedyś wystawę partackich okazów i wraz z innymi dziwowałem się i miarkę do dziecięcych rajtuzów przykładałem: dokładnie 96 cm długości. Waham się. A może producent liczył się z czymś brakiem? Nie, nie, te rajtuzy to były najzwyczajniejszy bubel. Jak wiadomo, w dziedzinie przyrostu naturalnego nie możemy narzekać ani na ilość, ani na jakość. W końcu niewielka to, ale pociecha, bo cóż począć, gdy z przodu, z tyłu i z boków otacza nas tyle planowych braków. (war)

Planowy bubel

niym rozgadany i zalewanym lawiną zbędnych słów świecie ma niemałe znaczenie.

Otóż właśnie i to. Zawrotną karierę robią nie tylko ludzie, hipopotamy, słowiki, ale również słowa lub ich nieobecność w określonym kontekście. To bardzo dobrze, rzec by można zdrowy objaw, bo przecież mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Sam zaś język najcenniejszym bogactwem narodów.

Jakoś się rozgadałem zanim dotrzeć mi przyszło do meritum sprawy. Właśnie chodzi mi o słowa — kariery (a może — karierywiczę?), ostre, jądre, zwinne, szybkie jak błyskawice zdolne obalić olbrzyma (nawet rozsądnego olbrzyma). Oprócz tego niektóre takie słowa mają moim zdaniem tę zaletę, że wzmacniają apetyt,

cie czoła został ukuty dla potrzeb przemysłu, znakomicie nie eliminuje pracy mózgowicy, a co za tym idzie bólu szanownej, a przepracowanej główki?

Wszystko jest proste, jasność okrywa ziemię, duzo spraw można wyjaśnić za pomocą tego strychnulca. Np. wielu skrupulatnych moli co to lubią pytać dlaczego, za ile i po co, zastanawiali się nad celowością uraczenia narodu kwintesencją polskiego humoru zawartego podobno w filmie „Ostrożnie Yeti”. Nic prostszego. Po pierwsze, jeśli komuś się nie podoba, to nie musi się śmiać, a jeśli nawet film jest taki zły „to od czego mamy PLANOWE BRAKI. Bądźmy pobłażliwi i wyrozumiali.

Nawnie kiedyś sekundowałem, serdecznie współczułem mieszkańcom „spar-

Z Merkurym pod rękę

INWESTYCJE — OD HANDLOWEJ KUCHNI

W 1963 r. przewiduje się przesunięcie punktu ciężkości nakładów inwestycyjnych w obrocie towarowym na handel hurtowy, który otrzyma 61 proc. wszystkich funduszy inwestycyjnych. Z kolei — hurt największe sumy przeznaczy na budowę i modernizację magazynów. Cała suma, którą w przyszłym roku otrzyma handel państwowy na inwestycje, wyniesie 338 mln złotych. Będzie to mniej niż w tym roku. Planisci wyszli jednak z założenia, że można ograniczyć wydatki, gdyż istniejąca już powierzchnia sklepów (zwłaszcza w dużych miastach) została dotychczas niedostatecznie wykorzystana. Istotnie, dużo jest tu jeszcze do zrobienia. Ale trzeba do tego dodać, że nie wykorzystywane są także środki już przyznane na inwestycje, o czym świadczy bardzo słabe nadszedzenie na wykonanie tegorocznego planu inwestycyjnego w handlu.

W 1963 roku handel powinien lepiej zintensyfikować się o swoje inwestycyjne interesy.

ZIEMNIACZANE SPIĘCIA

Na Targi Jesienne w Poznaniu pojadą, wśród innych eksponatów, także pocziwe

polskie ziemniaki. Oczywiście — towar pierwszej klasy, dorodny, czysty, posortowany, w kilku odmianach. „Razem z ziemniakami” pojadą na Targi specjaliści od tej uprawy, by na miejscu poinformować naszych handlowców o wszystkim co tylko o ziemniakach można powiedzieć.

Ciekawe czy spotkanie specjalistów sprawi, że zmieni się zaopatrzenie sklepów, gdzie — jak dotąd — kupujemy ziemniaki nie pierwszej jakości.

ZNOWU PONIŻEJ 50 PROC.

Siedem lat temu 46 proc. ogółu pracowników handlu obsługiwało bezpośrednio handel detaliczny (pozostali pracowali w hurtie, administracji itd.). Dwa lata temu — już około 55 procent (handel bliżej klienta...)

Ale w tym roku hurt znowu górą. Jak wynika z danych GUS, w detalu mamy ponownie poniżej 50 proc. ogółu zatrudnionych w obrocie towarowym. Prawda — że handel hurtowy sporządza teraz pracochłonne analizy rynku, potrzebuje więc ludzi. Tyle tylko, iż pracę tę wykonuje się także w wielu innych krajach. A mimo to np. w Czechosłowacji w detalu pracuje do 80 proc. pracowników handlu.



RATUSZ W GŁOGOWIE

Fot. Kopeć

— 35 —

— 36 —

M. Svandrlik

BILL I ALTÓWKA

Słyszałem nawet o wypadku, że pewna dama zabrała ze sobą w lipcu do chaty futro, dlatego tylko, żeby się pochwalić przed inną damą, że go naprawdę ma. Teraz by się już nim chwalić nie mogła, ponieważ go nie posiada. Posiada go, zdaje mi się, jedna babka ze Strzeszowic, co chodziła z Tintą Augustem, ale ta jest na tyle rozumna, żeby się nim zbytnio nie chwalić.

Ale nie zbaczajmy z tematu. Kroczyłem wśród chat stając się odgadnąć, która z nich mogłaby być wiasnością jakiegoś snoba. A to strasznie trudna sprawa, ponieważ pozory często mylą i nie wszystko złoto co się świeci, jak to już stwierdził przede mną pewien mędrzec. A za pierwszym razem — nie chciałem się kompromitować. Stałem się więc jeszcze odważniejszy, i gwizdząc bezustannie podchodziłem do okien, starając się zajrzeć do wewnątrz.

— Czy pan kogoś szuka? — odezwał się nagle za mną dzwierzący głosik, a ja po raz pierwszy na terytorium „n” zadrżałem. Ale Krwawy Bill nie ucieka! Odwróciłem się i myślę, że przez kilka sekund wyglądałem jak ciężki idiota, przede mną bowiem stała dziewczyna, którą dwukrotnie spotkałem z tym gadatliwym dziadkiem, tylko tyle, że teraz stała tu bez dziadka, z czego byłem bardzo zadowolony, ponieważ bynajmniej za nim nie tęskniłem.

3.

— Czy pan kogoś szuka? — zapytała znowu, ale ja nie zdobyłem się na odpowiedź, ponieważ gapiłem się na nią

tak, że nic innego nie było mi w głowie. Nie wiedziałem na co wpiąć patrzeć. Czy na opalone nogi wychylające się z białych płóciennych szortek, czy na idealne partie górne, schowane pod czerwono-białym trykotem, czy na uroczą anielską facjatkę z pierwszorzędnym kartofelkiem w środku. Było to epokowe przeżycie!

— Miriam! — westchnąłem rozmarzony i pomyślałem przy tym o deszczowej nocy i marzeniach pod rozłożystym dębem.

Spojrzała na mnie jak na szaleńca. Dopiero teraz zrozumiałem, że ona nie może zrozumieć, ponieważ mnie wówczas na szczęście nie zauważyła.

— Przepraszam — powiedziałem, jak można najgrzeczniej.

— Szukam pana Troniczka.

— Pana Troniczka? — spytała i zmarszczyła czoło na znak, że myśli z wysiłkiem.

— Tak, pana Troniczka. Kamila Troniczka. Ma tu gdzieś domek.

— Tutaj?

— Nie wiem dokładnie gdzie. Narysował mi w Pradze mapkę, ale ją gdzieś zgubiłem.

— Ma pan pecha!

— Mam!

— Tato! — pisnęła nagle. — Tato — chodź tu na chwilę!

I niemal w tej chwili wygramolił się z domku ten gadatliwy dziadek. — Houzvic jestem — przedstawił się podając mi rękę. — Bardzo mi miło, poznać pana! Zawsze miło mi poznać kolegów Aleny. Ale ona jest strasznie skryta. Nasze pokolenie było inne, my chętnieśmy się rodzicom zwieriali!

— Ależ tatusiu — przerwała mu Miriam, to znaczy Alena.

— Przecież ja tego pana w ogóle nie znam.

— Nie znasz? — zdziwił się staruszek. — Cóż to znowu za nonsens? Wołasz mnie kiedy obieram kartofle tylko po to, żeby mi powiedzieć, że nie znasz tego pana?

— Ten pan szuka pana Troniczka — wyjaśniła córka.

— Tego znów z kolei ja nie znam — powiedział pan Houzvic. — Obok mieszkają Maroukowie, potem Szotouzowie, Pakatelowie, Hadrbcowie, a dalej to już nie wiem. Ale

wiesz co, idź z tym panem do państwa Szotouzów, znają wszystkich w promieniu pięciu kilometrów.

— No to chodźmy — warknęła dość niechętnie Alena. Stanąłem u jej boku.

— Szotouz miał tu parcelę już przed wojną, szczebiotał za nami pan Houzvic. — Jeździ tu już od dwudziestu pięciu lat, więc pana Troniczka musi znać.

Powiedział to z takim przekonaniem, że przestraszyłem się, że Szotouz naprawdę go zna.

4.

Szotouzowie nie byli na szczęście w domu. Pewnie się kąpali, lub poszli na grzyby. Pakatelowie Troniczka nie znali, Hadrbcowie również nie.

— Co dalej? — westchnęła Alena. — W ten sposób nie znajdziemy tego Troniczka nawet do wieczora!

— A pani chciałaby go szukać ze mną do wieczora?

— Mowa!

— Szkoda. We dwójkę lepiej się szuka.

— Tylko, że mnie Troniczek nic nie obchodzi!

— Mnie właściwie także nie.

— Więc po co go pan szuka?

— Człowiek wiecznie czegoś szuka. Samotność mi ciąży.

— No to ciesz się. Pan jest sentymentalny już w południe. Co panu zostanie na wieczór?

— Niech się pani nie śmieje. Jestem sierotą.

— I dlatego nabił pan sobie gwoździ do spodni i szuka pana Troniczka.

— Nie, to nie są moje spodnie. Pożyczyłem sobie.

— Od Troniczka?

— Mnie się zdaje, że to moja sprawa od kogo pożyczylem spodnie.

— Oczywiście. W ogóle zdaje mi się, że nie pytana wtrącam się w pańskie sprawy. Cześć!

Wstrząsnęła dumnie swą kasztanową czupryną i chciała odejść.

(oda)

Międzyokręgowe zawody wędkarskie na Sanie

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej przy rzeszowskim oddziale Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskiej zorganizowało przy współpracy WKZZ międzyokręgowe zawody wędkarskie na Sanie w okolicach Radymna. W imprezie tej uczestniczyły trzyosobowe reprezentacje Krakowa, Lublina, Katowic, Warszawy, Opola i Rzeszowa.

W konkurencji gruntowej pierwsze miejsce zajął Aleksander Bułaka z Rzeszowa, który złowił 4 karpie o łącznej wadze 3 kg, 70 dkg. Na dalszych miejscach uplasowali się Emil Rączy z Rzeszowa oraz Józef Mikulaszek z Krakowa.

W konkurencji pławkowej zwyciężył Michał Sztołma z Krakowa, który złowił okonia oraz 3 karpie o łącznej wadze 4 kg, 17 dkg. Drugie miejsce zajął Emil Rączy, trzecie zaś Aleksander Bułaka.

Zakończenie imprezy wraz z rozdaniem nagród odbyło się w Krasicynd. Z.R.

Nowy radziecki samolot pasażerski - dzieło Antonowa

Z ostatniego już rejsu technicznego powrócił nowy radziecki samolot pasażerski „AN-24”. Ta dwusilnikowa maszyna o napędzie turbopiętrowym, jest nowym dziełem zespołu konstruktorów O. Antonowa.

W czasie prób pilot - oblatywacz wywoływał specjalnie różne zakłócenia, ale „AN-24” we wszystkich sytuacjach okazał się maszyną, na której można polegać.

W salonie pasażerskim samolotu nie słychać szumu silników. Temperatura i ciśnienie powietrza są stałe. Prędkość podróżna wynosi 500 km/godz. „AN-24” zabiera na pokład 44 pasażerów. W razie potrzeby, z samolotu można w ciągu kwadransa usunąć fotele i użyć go do przewożenia ładunków towarowych. Wkrótce „AN-24” wyruszy w pierwszy regularny lot. (NNT-PAP)



He masz lat? Nie chcesz mi zdradzić? No dobrze, to powiedz mi tylko ile to będzie, jeśli od liczby dziesięć razy większej od liczby twoich lat odjąć jakikolwiek wielokrotność dziewięciu.

Uwaga: Najwyżej 81.

Objaśnienie: Od otrzymanej różnicy odziedzić trzeba ostatnią cyfrę i dodać ją do pozostałej liczby.

Np.: od 150, która jest dziesięć razy większa niż liczba lat, zapytany odejmując 45. Wynik 105.

Wynik końcowy 10 + 5 = 15 lat.

Za nadesianą zagadkę ob. Janusz Muzyka, zam. Rzeszów, ul. Bohaterów Westerplatte bl. 3/19 w nagrodę otrzymuje książkę F. A. Villiers de l'Isle - Adam pt. „Tortura nadziei”. Po odbiór książki prosimy zgłosić się w sekretariacie redakcji, ul. Zeromskiego 5, III piętro.

Na półkach księgarskich

STANISŁAW HERLICH: „Grupy nacisku” w strukturze politycznej kapitalizmu PWN 1962.

„Grupy nacisku” Stanisława Herlicha, to praca z pogranicza socjologii politycznej, teorii państwa i prawa państwowego. Jest próbą nowego spojrzenia na podstawowe zagadnienia ustroju kapitalistycznego, niejako od podszewki, od strony sił społecznych, które są źródłem przeobrażeń struktury politycznej. Są to, to „grupy nacisku” przez co w terminologii socjologii politycznej Zachodu rozumie się wszelkie formy zorganizowanych interesów.

Autor operuje bogatym materiałem faktycznym i bardzo obszerną literaturą przedmiotu, zajmując we wszystkich podstawowych kwestiach własne stanowisko.

GEORGE GAMOW: „Mister Thompkins w krainie cesarów” PWN Biblioteka Powszechna s. 221.

„W smach odziera się ludzkom wiele dziwnych rzeczy, a do najdziwniejszych należy chyba zaliczyć przygody niejakiemu pana Thompkinsa. Jest to spełniający zwykły obowiązek, ścisłej mówiąc urzędnik bankowy, który nie zawahał się wysłuchać kilku populammonastycznych odczytów na takie tematy z dziedzin współczesnej fizyki, jak teoria względności i teoria kwantów i budowa atomu.

Książka ta nie bez powodu jest na całym świecie uznana za wybitne osiągnięcie literatury popularizatorskiej.

George Gamow profesor fizyki teoretycznej na Uniwersytecie George'a Washingtona w Waszyngtonie jest nie tylko twórcą teorii rozpadu jądra atomowego z emisją cząstki alfa, ale także mądrym, pełnym humoru i wery popularizatorem.

HAND BERNHARD I ERNST WINKLER: „Kanada między przeszłością a przyszłością” (PWN przekł. z jęz. niemieckiego A. Ligocki, brosz. 64str., mapki, wykresy).

Książka ma charakter dobrego opracowanego wykładu geograficznego. Omawia życie gospodarcze, ekonomiczne i społeczno-polityczne współczesnej Kanady.

Dokładnie w książce została oddana różnorodność perspektyw kanadyjskich, która robi wrażenie na każdym człowieku przybywającym do tego kraju. Dla polskiego czytelnika książka jest tym bardziej ciekawą, ponieważ Polacy mają niemały udział w zdobywaniu kanadyjskich pustkowi dla człowieka.

Polecamy tę wartościową pozycję uwadze osób interesujących się zagadnieniami geogr.-ekonom. kontynentu amerykańskiego.



Słynny „Satchmo” — Louis Armstrong odwiedził Kopenhagę z okazji 150-lecia urodzin Georga Garstensa, założyciela Tivoli. Armstrong wzбудził sensację przechodząc wkladając na głowę obrzymią czapę futrzaną, jaką nosi strażnik „wesołego miasteczka” Tivoli. CAF



DYREKCJA RZESZOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Rzeszowie ul. Hoffmanowej 5
zawiadamia zainteresowanych, że
ZAKŁAD O NAZWIE „ODLEWNIA ŻELIWA”
w Rzeszowie ul. PCK 6 od dnia 30 czerwca br.
został zlikwidowany
wobec czego zamówienia na odlew nie będą przyjmowane
K-1966/2

ZARZĄD POWIATOWEGO ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Rzeszowie z siedzibą przy ul. Gosłara 2
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko **KIEROWNIKA ZAKŁADU Remontowo-Budowlanego.**
Wymagane kwalifikacje: wyższe budowlane oraz 2 lata praktyki na kierowniczym stanowisku lub średnie budowlane i 4 lata praktyki.
Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze PZGS „SCH”.
K-1974/1

Roczna Szkoła Higieny Szkolnej
RZESZÓW, SZOPENA 11
przyjmuje dodatkowe zgłoszenia:
Kandydaci winni posiadać wykształcenie średnie, wiek 17—35 lat. W okresie nauki stypendium. Po ukończeniu szkoły praca zapewniona. K-1952/1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „SANOK”
w Sanoku, ul. Reymonta 9
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na sprzedaż domu jednorodzinnego drewnianego krytego dachówką znajdującego się w Sanoku obok Zakładów, przez naczonego do rozbiórki. Przetarg odbędzie się 17 września 1962 r. o godzinie 8 w administracji Zakładów.
Oglądanie budynku przeznaczony do przetargu każdego dnia w godzinach przedpołudniowych oraz udzielanie informacji w dziale inwestycji Zakładów.
Termin rozbiórki i usunięcie materiału bezwzględnie.
Cena wywołania 36.962 zł.
Przed przystąpieniem do licytacji należy wpłacić w kasie Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania.
Gdyby w wyznaczonym terminie przetarg nie doszedł do skutku następnym drugim i trzecim będzie przeprowadzony w dniu 29 września 1962 r. o godz. 8 w administracji Zakładów.
Dla drugiego przetargu obniża się cenę wywołania o 30 proc., dla przetargu trzeciego o 60 proc. ceny wywołania w przetargu pierwszym.
K-1976/1

REZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
w Głogowie Młp.
OGŁASZA PRZETARG
na doprowadzenie instalacji hydroforowej od istniejącej studni do hydroforu w bloku mieszkalnym w Głogowie.
Oferty należy składać w terminie do 8 września 1962 r. w zalakowanych kopertach, do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Głogowie. Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1962 r. o godz. 10 w Prez. MRN — Głogów, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert. Prezydium MRN zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodu.
K-1970/1

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
w Dębicy
OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu sanitarnego „Warszawa” M-20. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1962 r. w siedzibie Przedsiębiorstwa, o godzinie 9.
Cena wywoławcza wynosi 29.700 zł. Wadium w wysokości 20 proc. ceny wywołania należy składać w kasie Przedsiębiorstwa do godz. 12 na trzy dni przed datą przetargu. Samochód można oglądać codziennie w siedzibie Przedsiębiorstwa, w godzinach od 8 do 12.
K-1964/3

ŁAŃCUCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO
w Łańcucie
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie kapitalnego remontu warsztatów mechanicznych. Dokumentacja wraz z kbsztorsami do wglądu w Dziale Technicznym.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać do dnia 17 września 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 września 1962 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
K-1973/1

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH”
w Rzeszowie, ul. Asnyka 9
OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na wykonanie 8 szt. pawilonów handlowych „Ruch” wg dokumentacji powtarzalnej w następujących miejscowościach.
1. Ustrzyki Górne, pow. Ustrzyki Dolne
2. Baligród pow. Lesko
3. Cisna pow. Lesko
4. Dukla pow. Krosno
5. Kołaczyce pow. Jasło
6. Jodłowa pow. Jasło
7. Wysowa pow. Gorlice
8. Horyniec pow. Lubaczów
Termin realizacji w/w pawilonów do 30 listopada 1962 r. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w Sekretariacie Przedsiębiorstwa do dnia 18 września 1962 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycji Przedsiębiorstwa. Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 1962 r. o godz. 9 w Biurówce PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
K-1969/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZEGO KSIĘGOWEGO — REWIDENTA zatrudni natychmiast: RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” z siedzibą w Przemysłu, ul. Mickiewicza 10. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki lub średnie wykształcenie ekonomiczne i 6 lat praktyki. Wynagrodzenie do 2.400 zł.
K-1975/2

KIEROWNIKA GOSPODY KUCHARZA zatrudni GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w TUSZOWIE NARODOWYM, POW. MIELEC. Na stanowiskach tych wymagane jest wykształcenie gastronomiczne lub podstawowe i kilkuletnia praktyka w tym zawodzie. Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
K-1972/1

ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH, KRAKÓW, UL. WADOWICKA 36, przyjmie natychmiast do pracy **OPERATORÓW** ciągników gąsienicowych koparek uniwersalnych samojezdnych oraz dźwigów samojezdnych „Star 20” — wszyscy z praktyką i książkami maszynistów.
Operatorzy dźwigów i koparek winni posiadać **dotąd dodatkowe prawo jazdy samochodowe II lub I kat.**
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, biurowiec, parter, pokój nr 63. K-1977/1

MEZCZYZYN: mgr fizyki, mgr chemii i inż. sanitarnego na stanowiska asystentów przyjmie natychmiast **WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA** w RZESZOWIE tel. 28-27. Mieszkań nie zapewnia się. K-1967/3

INŻYNIERA lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na stanowisko inspektora nadzoru przyjmie natychmiast **ZAKŁADY PŁYT PILSNIOWYCH W PRZEMYSŁU.** Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zakładach w godzinach od 7 — 15. Mieszkania nie zapewnia się. K-1971/2

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

SZANOWNEJ Dyrekcji, Radzie Zakładowej, koleżankom i kolegom Banku Inwestycyjnego w Rzeszowie oraz sąsiadom i znajomym — tą drogą składam serdeczne podziękowanie za doradczą i troskliwą pomoc związaną z śmiercią ukochanej Matki oraz za udział w pogrzebie. Maria Lech. G-1476/1

DYREKCJI i Radzie Zakładowej WSK Rzeszów za umożliwienie urzędzenia wycieczki w dniu 15 i 16 czerwca br. serdeczne podziękowanie składa dyrekcja i uczeń Liceum Ogólnokształcącego Żeńskiego w Rzeszowie. G-1477/1

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Rzeszów, ul. Staszica 25 m. 60. G-1473/1

POMOC domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Rzeszów, Langiewicza 25/3. G-1462/1

LOKALE

DWA pokoje słoneczne, balkon, kuchnia, przedpokój, komfort w Łodzi, zamienie na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Dąbrowskiego 8 m. 2, godz. 17-20. G-1475/1

SAMOTNA nauczycielka poszukuje mieszkania w Rzeszowie przy starszej rodzinie (mały oddzielny pokój). Wiadomość: Szkoła w Malawie. G-1472/1

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD osobowy „Ociwina” super stan idealny, sprzedaje Paweł Szepieniec, Strazydzie. G-1465/1

WAPNO dostarcza samochodami Wapiennik. Zgłoszenia: Kraków, Pijarska 5, m. 8. K-1960/2

SPRZEDAM nowy elektrokardiograf M-5 komplet narzędzi lekarsko-dentystycznych oraz komplet dentystyczno-protezyjny. Wiadomość telefonicznie Zgłobien 20-00, godz. 8 — 15, Gubernat. G-1460/1

KARAS Franciszek zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF 9617 wydaną przez Prez. PRN — Dębica. Pg-1760/1

SIWAK Władysław, Nowosielec, pow. Przeworsk, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RF 6813 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. WRN. Pg-1789/1

BARZYK Jan zgubił motocyklowe prawo jazdy nr 3182/M wraz z wkladką kontrolną wydane przez Prez. PRN — Jasło. Pg-1788/1

LORENC Stanisław zgubił dowód osobisty nr CF 169367 wydany przez KP MO Sanok oraz książeczkę wojskową nr 21264 wydaną przez WKR Warszawa Śródmieście. Pg-1787/1

LORENC Teofil zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla „Jawa” nr RM-0273 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Sanoku. Pg-1787/1

ZGUBIONO świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej dla Pracujących wydane w Strzyżowie na nazwisko Gajda Maria. G-1479/1

GAWEL Zenon zgubił książeczkę węglową nr 457 wydaną przez WSK Rzeszów. G-1470/1

WRONA Tadeusz zam. w Górze Ropczyckiej zgubił świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Sędziszowie Młp. G-1478/1

SZWARC Jerzy zgubił kartę wędkarską, legitymację szkolną, kartę rowerową, prawo jazdy. G-1477/1

KUCAB Wiesław zgubił legitymację uczniowską nr 67 Technikum Drogowego — Jarosław. G-1474/1

PUKA Edward zgubił legitymację Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. G-1471/1

NIERODA Marli uległo zniszczeniu świadectwo ukończenia 7 kl. w Pstrągowej. Pg-1791/1

ODDZIAŁ Rejonowy „Ruch” w Rzeszowie unieważnia zgubione pokwitowanie gotówkowe wzrót nr 501 od nr 122451 — 122500 na przyjęcie prasy krajowej w prenumeracie. Powyższe pokwitowanie nie było opiewane na pieczęć Oddziału i stąd nie może być dokumentem potwierdzenia przyjętej gotówki. K-1946/1



Czwartek

6

września 1962 r.

Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka. Stary dyżurny nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 38



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Dobranoc Patrycja - godz. 19



20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja - wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa i rysunku Cezarego Kotowicza - czynna w Muzeum Okręgowym od godz. 10-18

Wystawa Darwinowska Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o powstawaniu gatunków - czynna w Domu Kultury WSK od godz. 11-18 i od 17-20



„Powakacyjne remanenty prasy literackiej” - prelekcja mgr J. Pocięchy - WDK czytelnia II p. godz. 19



APOLLO (ul. 3 Maja) - Aby kwitło życie (pol. 1. 14) godz. 11, 13, 16, 18, 20. GOPLANA (Staromieście) - nieczynne. LETNIE (Al. Komunistów) - Jons i Erme (NRF 1. 16) godz. 19, 30. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Popiół i diament (pol. 1. 16) godz. 18, 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Do widzenia do jutra (pol. 1. 16) godz. 17, 19. SWIT (ul. Langiewiczza) - Autobus odjeżdża o 6.30 (pol. 1. 14) godz. 12, 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 5.40 5.05 Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Dla dzieci młodzież - słuch. „Las żywi” 11.00 Warszawska najdawniejszych wspomnień 11.30 Na muzyce ekranie 11.50 Rodzice a dziecko 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Muzyka ludowa narodów radzieckich 14.00 „Anika” - fragm. opow. 14.30 Koncert rozrywkowy 15.10 Cała naprzód 15.30 Co nam przynosi dwutygodnik 18.00 Z piecakiem po kraju 18.30 Publicystyka ekonomiczna 19.05 Festiwal Słuchowski Rozgłośność Wojska PR 19.33 Muzyka rozrywkowa 20.30 Z melodii i piosenek przez świat 21.00 Z cyklu: Opera w przekroju 22.00 4x15 słynnych orkiestranych.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR 16.05 Radio-reklama 16.15 Mikrofonik - aud. satyryczna 16.25 Grają słynne zespoły rozrywkowe 16.40 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 20.40 Drugi człowiek - film (pol.) od lat 16.

Dworzec kolejowy godny wojewódzkiego miasta

Przyznajcie sami, że patrząc (z daleka na razie) na pięknie odnowiony gmach rzeszowskiego dworca kolejowego, z pewnym już trudem przypomniacie sobie wygląd dawnego brudnego i ciemnego budynku. Obecna sylweta dworca rysuje się całkiem nowoczesnie, choć każdy wie, że budynek właściwie został ten sam, że zmiany polegają tylko na modernizacji jego urządzeń, adaptacji pomieszczeń do nowych wymogów i nadaniu całości odpowiedniego „wystroju”.

Mimo wszystko rację mają ci, którzy twierdzą, że to nie „ten” dworzec. „Kuracja odmiadzająca”, której poddał budynek, była bardzo solidna. Rzeszowski dworzec stanowi obecnie naprawdę dobrą wizytówkę, godną wojewódzkiego miasta. Uwidocznili się to w pełni, gdy oddany zostanie w całości do użytku publiczności, co nastąpi przed akademią okręgową, związaną z obchodami „Dnia Kolejarza”.

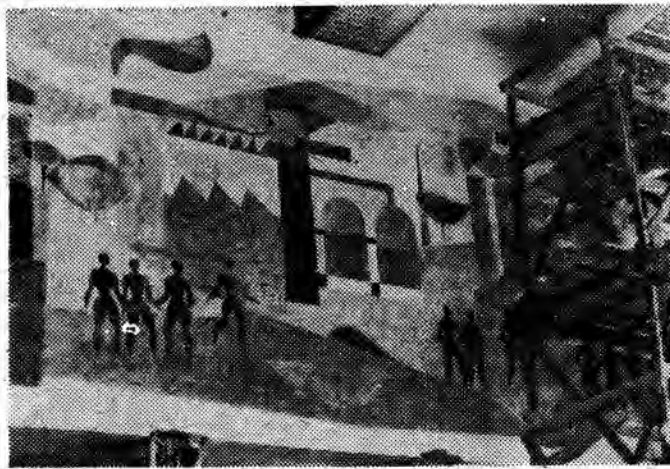
Już dziś możemy jednak - choć z braku miejsca tylko w telegraficznym skrócie - poinformować naszych czytelników co nowego oczekuje ich na dworcu, jakie zmiany podstawowe zmiany wewnątrz.

Przed wszystkim rozszerzono powierzchnię użytkową dworca przeznaczoną dla podróżnych: hallu głównego, poczekalni i świetlic, nadając im zarazem wygląd, który zadowolili chyba najbardziej wymagających. Są to teraz pomieszczenia jasne i ładnie umeblowane. Dolna część ścian wyłożona szarym i czarnym marmurem, w górnej części freski, wykonane przez rzeszowskich artystów.

Wszystkie te pomieszczenia będą stale ogrzewane, co też chyba jest niezmiernie ważne (zbliża się jesień i zima). Podróżnych obsługiwać będzie

6 kas biletowych po obu stronach hallu. Bilety oprócz tego będzie można nabyć na parę dni wcześniej, w uruchomionym z prawej strony hallu biurze obsługi podróżnych, gdzie mieści się jednocześnie informacja i przedsprzedaż. Czynne będą także automaty do wydawania biletów na trasy podmiejskie. Odda się do użytku specjalną poczekalnię dla podróżnych z dziećmi (uwaga!) z wszelkimi niezbędnymi urządzeniami do pielęgnacji, karmienia itd... W podziemiach m. in. mieści się umywalnia dla podróżnych (rzecz tyleż pożyteczna, co rzadka w naszym kraju). Oczywiście czynna będzie także świetlica dla młodzieży szkolnej. Od strony peronu nowa wiata będzie dobrze chronić przed opadami atmosferycznymi. Pod wiatą - nawierzchnia asfaltowa, idealnie równa. Dumą dworca jest restauracja, którą uruchomi się w dobudowanej na ten cel specjalnie części zachodniej budynku. Jej zaplecze techniczne doskonałe. Wreszcie wyjście przestanie straszyć odrapanymi budkami, przed którymi zawsze tworzyły się „korki”. Obecnie są trzy przejścia znacznie poszerzone. Na budynku z dala widoczny świetlny zegar elektryczny.

Tyle nowości już zrealizowanych. A oto plany na najbliższy rok: wspólnie z MRN uporządkuje się plac dwor-



Na zdjęciu: Zza rusztowań w hallu głównym wyłaniają się freski wykonane przez rzeszowskich artystów - plastyków.

Fot. Kopec

cowy, tzn. znacznie się go obniży i da się nawierzchnię asfaltową. Po lewej stronie od wyjścia już powstaje nowoczesny pawilon poczty, gdzie znajdzie także pomieszczenie przechowania bagażu. Obecnie zaś pomieszczenie przechowania w samym budynku dworca w przyszłym roku zamieni się na... salon fryzjerski.

Jeszcze krótko o samych pracach. Rozpoczęto je w ub.

Z nowym rokiem szkolnym

Przed dwoma miesiącami 130 uczniów szkoły podstawowej dla pracujących nr 3 w Rzeszowie pożegnało swoją placówkę. Część z nich odeszła ze świadectwem ukończenia szkoły, inni wrócą tu jeszcze, by kontynuować naukę. Nie przeraża ich ani wiek

(24 osoby miało ponad 35 lat), ani dojazd spód rzeszowskich wiosek. Chęć uzupełnienia swoich braków w przygotowaniu i wykształceniu jest silniejsza od różnych życiowych przeciwności.

Obok podstawowego wykształcenia uczniowie zdobywają tu również przygotowanie zawodowe. W ostatnich dwóch latach ponad 70 wychowanków szkoły uzyskało dyplomy czeladnicze. Włożony trud jest więc w ostatecznym rozrachunku jak najbardziej opłacalny.

Z nowym rokiem szkoła dla pracujących nr 3 zmienia swoją siedzibę. Mieścić się będzie obecnie w szkole Tyśiąclecia przy ul. Dąbrowskiego. Zgłoszenia i zapisy nowych kandydatów, pragnących uzupełnić swe braki w wykształceniu prowadzi kancelaria szkoły nr 3, codziennie w godzinach od 15-18 oprócz sobót.

sklepami z artykułami papierniczymi stoją długie kolejki, zwłaszcza w godzinach popołudniowych - aby kupić zeszyt, trzeba stracić ponad godzinę.

Można chyba, zwyczajem lat ubiegłych, zorganizować stoiska uliczne. Warto również, aby sklepiki spółdzielni uczniowskich zaopatrywały młodzież w potrzebne artykuły. Z. K.

W kolejce po zeszyty

Wraz z rozpoczęciem nauki wystąpiły pierwsze trudności w zaopatrzeniu uczniów w zeszyty i przybory szkolne. Przedsiębiorstwa handlowe nie uwzględniły tego, iż liczba uczniów w szkołach rzeszowskich znacznie się zwiększyła. Zorganizowano wprawdzie kiermasz szkolny, ale przed

Sesja MRN

W dniu 10 września br. o godz. 9, w sali Domu Kolejarza przy placu Zwycięstwa 5 w Rzeszowie, odbędzie się kolejna XIV już, sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Tematem posiedzenia rady będą zagadnienia: sprawozdanie z realizacji inwestycji Narodowego Planu Gospodarczego w 1962 r. oraz informacje o nowej polityce mieszkaniowej.

Jak z tego wynika obrady zapowiadają się interesujące.

Stonka atakuje

W powiecie rzeszowskim wykryto w br. około 12.000 ognisk stonki ziemniaczanej, tj. o 4.000 więcej niż w analogicznym okresie 1961 r. Szczególnie niebezpieczne rozmiary inwazji przybrała stonka w Niechobrzu, Zgłobniu i Lutoryżu. Znaczne ilości ognisk tego szkodnika zanotowano także w górzystej części powiatu - Futomie, Białowej i Piątkowej. Zjawisko to tłumaczyć należy zbyt daleko posunięciem, u niektórych rolników lekceważeniem zaleceń we wczesnym zwalczaniu chrząszcza stonki i słabym

wykorzystywaniu chemicznych środków owadobójczych. Tam, gdzie natychmiast i powszechnie zajęto się jej zwalczaniem, liczba zlokalizowanych ognisk jest stosunkowo znikomą. Dość dobrze akcję zwalczania stonki rozplanowało kółko rolnicze w Świlczy i sołtys Władysław Władysław Cieszyński. W obu miejscowościach utworzono brygady fitosanitarne i zaopatrzone je w dostateczne ilości chemikaliów.

Zabiegi te pozwoliły rolnikom skutecznie przeciwdziałać się niebezpieczeństwu stonki. Według danych Wydziału Rolnictwa Prez. PRN, w br. w powiecie na zwalczanie stonki zużyto 75 ton środków pylastych i 5 ton środków płynnych. Rozprowadzenie tak znacznych ilości środków owadobójczych wcale nie oznacza, aby niebezpieczeństwo stonki ostatecznie zostało zażegnane. Wprost przeciwnie. Na plantacjach ziemniaczanych pojawiły się chrząszcze letniego pokolenia stonki. Szkodnik może zagrozić zarówno tegorocznym uprawom ziemniaków, jak i przetrwać do przyszłego roku. Przystąpienie do powstającego zwalczania stonki staje się więc konieczne.

(s.d.)

roku, specjalnie jednak ich nasilenie przypadło na ostatnie miesiące. Roboty przeprowadził systemem gospodarczym oddział drogowy z pomocą innych służb kolejowych i firm specjalistycznych. Remont wybitnie skrócono -

w myśl założenia miał być ukończony w przyszłym roku. Spowodowały to podjęte zobowiązania. O tym wszystkim informuje nas inż. Henryk Otto, zastępca naczelnika Oddziału Przewozów. A oto wyróżniające się zespoły: brygady majstrów Żarowa, Stania, Moskala i Pelca (ta ostatnia z Przemysła). Koordynowali pracami Roman Zbrodzki i Zygmunt Dziedzic.

Dzięki solidnemu wysiłkowi kolejarzy, dzięki ich zobowiązaniu i ponadplanowej pracy już wkrótce będziemy korzystać z pięknego dworca. Pracownicy przeprowadzający remont, bardzo wysoko oceniają zdyscyplinowanie i cierpliwość podróżnych, którzy długo byli pozbawieni na dworcu normalnie im przysługujących praw, a mimo to nie narzekali. To także ich mobilizowało do jak najszybszej pracy. Sądzę, że zasłużyli sobie w pełni na uznanie rzeszowian. A więc duża buźka dla kolejarzy! (gaw)



A TO HISTORIA

We wczorajszym telefoniku zamieściliśmy notatkę pt. „Co na to administracja”. Administracja Przedś. Transp. i Sprzętu Budownictwa Terenowego (i nie tylko administracja) zareagowała w sposób budzący sporo zastrzeżeń. Zamiast skierować swoją uwagę na usunięcie braków i usterek w zakładowym bloku mieszkalnym - rozpoczęło poszukiwanie „winnego”, który ośmielił się podać zupełnie zresztą słuszne i uzasadnione pretensje do redakcji. Podejrzęna padła na Boga ducha winna pracownica, która a kole w obronie własnej odwołała się do redakcji. Bardzo nam przykro, że „ciekawskim” nie możemy zdradzić nazwiska naszego informatora... zobowiązuje nas dyskrekcja. Mamy jednak nadzieję, że po pierwszych objawach próżnej ciekawości przyjdzie właściwa reakcja na prasową krytykę - zainteresowanie się administracyjnym budynkiem mieszkalnym i usunięcie wszystkich usterek, które tak bardzo utrudniają żywot 40 lokatorów.

UWAGI PASAŻERÓW

Posiadacze miesięcznych biletów na linii MPK nr 1 nie mają łatwego żywota. Rano autobusy są tak przepełnione, że zaledwie część pasażerów dostać się może do swoich zakładów pracy, mieścić się bądź w centrum Rzeszowa, bądź w dzielnicy WSK. Na pierwszym i drugim przystanku jeszcze można jakoś wywalczyć dla siebie miejsce w wozie, ale na przystanku obok cementarza jest to już z reguły nieosiągalne. Wkłada się wówczas miesięczny bilet w kieszeń i maszeruje „pieszka” do celu, nie chwając bynajmniej instytucji ze znacznikiem MPK. Zmuszeni do codziennych „pieszych wycieczek” właściciele biletów miesięcznych proponują takie rozwiązanie sprawy: może wozy MPK zabierać będą rano (przed godz. 8) w pierwszym rzędzie tych, którzy wylegitymują się stałym dowodem przejazdu... a może dyrekcja MPK „podrzuci” na Pobitno dodatkowy wóz w godzinach rannych?

JEST TAKA ULICA

Jest i owszem... nazywa się Kordeckiego. Okaz mówią nam niebawo, może z epoki króla Piasta, a może jeszcze wcześniej. Jezdnia falista niczym nie przetarty wygon, wynalazku jakim są chodnikowe płytki mieszkańcy nie poculi jeszcze pod nogami. Wszystkie te gruntowe nierówności kryją się wstydliwie w wieczornych

ciemnościach, których od dawna nie może rozproszyć żadna spalona żarówka. Wystąpił do władz miasta zbiorową petycję, interweniowali w elektrowni - żadnej reakcji. A tu jesień nadciąga młowym krokami, dni coraz krótsze. Nieprzenikniony mrok coraz wcześniej zalega ul. Kordeckiego, do pokonania której trzeba nie lada cyrkowych zdolności. Ludziska z przerażeniem patrzy w jesiennozimową przyszłość... A może pocieszająca wiadomość z Wydz. Gosp. Kom. Prezydium MRN rozproszy czarne nastroje?

PIERWSZE KŁOPOTY

Nowy rok szkolny, pierwsze dni nauki i pierwsze kłopoty. Zmartwiona mama 10-latka zatelefonowała wczoraj nasz telefonik, że w szkole nr 10 krucho z książkami. Wielu uczniów różnych klas nie ma do tej pory szkolnych podręczników. A tymczasem realizacja programu nauki nabiera pełnego rozmachu i uczniowie rad nie rad muszą się na czymś oprzeć. Leniuszkom może to nawet odpowiadać. „Nie przygotowałem się, bo brak mi podręcznika” - tłumaczenie jak znalazł. Większość uczniów nie zaopatrzonych jeszcze w książki od czuwa jednak ich brak. Mam nadzieję, że ta kłopotliwa jak i wychowawców sytuacja nie potrwa zbyt długo. Pierwsze dni nauki nastrożają zapewne więcej trudności, które kolejno trzeba jakoś rozwiązać.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 8. TELEFONY: Centrala 2958, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-4-445, PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-4-1197



W WRZEŚNIOWY DZIEŃ NAD BRZEGAMI WISŁOKA